

Pamiętnik czasu zarazy.

Marzec 2020

10, wtorek

Koronawirus, który przywędrował do nas z Chin szaleje w całej Europie i nie tylko w Europie. U nas jest, w tej chwili, zarażonych 18 osób. Pacjent zero zaraził się w Niemczech, mieszka w Cybince i leży w naszym szpitalu na Oddziale Zakaźnym. Odwołano wszystkie masowe imprezy, te liczne i te całkiem nieduże. Miałam kupiony bilet na koncert Michała Bajora, przełożono go na 30 maja, a ja wtedy będę w Pustkowie (ale czy na pewno?). Dzieci chodzą do szkół, a studenci studiują, ale nie wiadomo jak długo. Życie w mieście toczy się normalnie, ludzie nie rzucili się do opróżniania sklepów, chociaż gdzieś w Polsce tak się dzieje. Nie zrobiłam żadnych zapasów. W Zielonej Górze nikt jeszcze nikt zachorował.

14, sobota

Sytuacja rozwija się dynamicznie. W Polsce jest już zarażonych 80 osób, dwie zmarły, obydwie miały tzw. choroby towarzyszące. Władze i portale społecznościowe apelują do ludzi o nie wychodzenie z domów, niestety niektórzy masowo robią zakupy, tak jakby groziła im wojna. Chciałam w naszej osiedlowej piekarni kupić mój ulubiony chleb i go zamrozić (jeden bochenek na zapas), ale zastałam puste półki, ani jednego bochenka. Poszłam do Biedronki, a tam normalnie, tłumów nie było. Ludzi mniej niż zwykle w sobotę, półki pełne, nie było tylko ryżu, chciałam go kupić, bo mam go bardzo mało, ale bez ryżu żyć można. Podejrzewam, że część z tego kupionego chleba, za parę dni trafi na śmietnik.

Rząd ogłosił od dzisiaj do 24 marca stan zagrożenie epidemiologicznego. Zamknięto granice, zawieszono loty i kursowanie pociągów do niektórych krajów. Zamknięto galerie handlowe, kina, kluby, restauracje, szkoły muzea, domy kultury, uczelnie itp. Uzdrowiska zawieszają swoją działalność i wysyłają kuracjuszy do domów. Mnie to też dotknęło osobiście, bo odwołano moje spotkanie autorskie w Bibliotece Gminnej w Sulechowie i odłożono na czas bliżej nieokreślony. Mieliśmy 10 kwietnia jechać na tydzień do Wisły, myślę, że nic z tego nie będzie.

Nasza rodzina i przyjaciele zdrowi!

18, środa

Trzeba jakoś te długie dni bez zajęć w UTW, imprez kulturalnych i wizyt u rodziny i przyjaciół wykorzystać. W mieście spokój i cisza, wszystko zamknięte, ludzi na ulicach bardzo mało. Chodzą tak jakoś ukradkiem, boją się spojrzeć sobie w oczy. Działają tylko sklepy spożywcze, apteki i stacje benzynowe. Autobusy jeżdżą wg sobotniego rozkładu jazdy, często puste. Do aptek i na pocztę wchodzi jednocześnie dwie osoby, reszta czeka na zewnątrz, w moim osiedlowym zieleniaku to samo. W tej chwili jest zarażonych 251 osób, 5 zmarło. Pierwsza osoba zdiagnozowana z koronawirusem 2 marca, wyzdrowiała i wróciła do domu.

Codziennie chodzimy na spacer, jeździmy też za miasto. Wiosna już przyszła i to jest wiadomość optymistyczna. Kwitną forsycje, narcyzy, fiołki, krokusy i stokrotki. Wierzby mają puchate baze. Byliśmy dzisiaj w Drzonowie na spacerze sentymentalnym. Jak zwykle w Drzonowie mam mieszane uczucia, cieszę się, że tam jestem i smucę się, że mnie tam nie ma na stałe.

Staram się pogodzić z tym stanem niepewności i, co tu ukrywać, strachu. Nie wiadomo co będzie dalej, jak długo to będzie trwało. Moi zięciowie obydwaj w pracy za granicą. Jeden w Berlinie, a drugi jeździ po Europie jako kierowca TIRA, bardzo się o nich martwię!

22, niedziela

Smutno i zimno, słońce świeci, ale jest tylko 3 st. Wczoraj byliśmy na spacerze w mieście. Wszędzie pusto i smutno, po wymarłych ulicach hulał wiatr. Słońce świeciło jasno i wesoło, ale nie zdołało przegonić nastroju przygnębienia. Ludzi prawie nie było, czasami ktoś nas minął, albo zamajaczył w oddali. Znowu było słychać śpiewające ptaki i to nie tylko w parku, ale i na ulicach. Nie zagłuszał ich warkot samochodów i głosy ludzi.

Ten stan zawieszenia trwa już od dwóch tygodni, a od tygodnia mamy stan epidemii. Nikt nas nie odwiedza, młodsza córka raz była przez chwilę i rozmawiała z nami z daleka, starsza się całkowicie odizolowała od nas i od ludzi. Tęsknie za moim życiem sprzed epidemii, ale cieszę się, że jesteśmy zdrowi i nasi wszyscy bliżsi i dalsi też.

25, środa

Czas zwolnił, chociaż wcześniej pędził jak oszalały, a życie się zawężyło.. Nie nudzę się, czytam, czytam, czytam. Telewizji, jak zwykle, oglądam mało, wiadomości o zarazie czerpię z Internetu. Zaglądam na Onet tylko rano, żeby zobaczyć jak ta zaraza się rozwija i to wszystko. Te katastroficzne, czasami sprzeczne wiadomości mnie przygnębiają. Jestem realistką i chcę wiedzieć co się dzieje, ale nie dam się zwariować i wpędzić w depresję. Wierzę, że w końcu pokonamy tego wirusa, tylko nie wiem kiedy. U nas i tak jest w miarę spokojnie, jeszcze wirus nie rozmnaża się tak szybko, jak np. we Włoszech czy w Hiszpanii. Nie ma licznych zgonów, ale podobno szczyt epidemii ma nastąpić w okolicach Wielkanocy, czyli za dwa tygodnie!

Dostałam zadanie fotografować puste miasto. Wczoraj fotografowałam prawie pusty Auchaun, a dzisiaj byłam w Fokusie, wyglądał niesamowicie, jak scenografia do jakiegoś filmu katastroficznego. Trwają prace remontowe, więc nie ma podwieszonych sufitów, widać rury, kable, płataninę przewodów. Światła są przygaszone, robi to ponure wrażenie. Stoją ruchome schody i windy, panuje nienaturalna cisza. Drzwi do sklepów za kratami. Nieliczni ludzie przemykają się szybko i bezszelestnie.

Jestem przygnębiona tym tak nienaturalnym stanem naszego życia. Takiego zagrożenia nigdy nie doświadczyłam. Przeżyłam stan wojenny, ale wtedy nie czułam się bezpośrednio zagrożona, było trudno i biednie, ale mimo wszystko lżej psychicznie. Przeciwnik był widoczny, można było przewidzieć jego ruchy, albo przynajmniej domniemywać, a teraz? Martwię się nie tylko o rodzinę i przyjaciół, ale też o gospodarkę kraju, o ludzi, którzy poniosą ogromne straty w związku ze stanem epidemii. Jedni zbankrutują, a inni „tylko” stracą pracę.

Człowiek jest zwierzęciem stadnym i brak członków stada boli. Jeszcze w ostatnich dziesięciu dniach zmarło troje znajomych, nie z powodu koronawirusa, ale to też boli, tym bardziej, że pogrzeby ograniczono do obecności 5 osób z rodziny i nie poszliśmy na żaden. Wśród tych zmarłych była moja długoletnia koleżanka z pracy i ta śmierć bardzo mnie zasmuciła.

26, czwartek

Trwa ogólnonarodowa kwarantanna, rząd zaostrzył zakazy i nakazy. Nie odprawia się nabożeństw, a pogrzeby w obecności tylko 5 osób. Można chodzić na spacer ale tylko we dwoje, nie dotyczy to rodzin z dziećmi, w samochodzie mogą jechać jednocześnie dwie osoby.

Dzisiaj znowu dokumentowałam zarazę, tym razem w okolicy mojego domu. Ale to już chyba ostatni raz, jestem już zmęczona tym lataniem z aparatem i szukaniem odpowiednich kadrów. Znalazłam namiot słuzowy przed Szpitalem Uniwersyteckim, stoi od strony Wazów, wcześniej go szukałam od innych stron. Jest długi, pomarańczowy i przypomina namioty ustawiane czasami na terenie imprez masowych. Wartujący żołnierz nie pozwolił mi fotografować, więc zrobiłam parę zdjęć z daleka, z boku i z tyłu. Byłam też w Campusie A

Uniwersytetu i w samym Uniwersytecie. Rano było tam zupełnie pusto i głucho, myślę, że o innej porze jest tak samo. Spotkałam tylko panią z pieskiem, który się ze mną serdecznie przywitał, bo jak powiedziała pani, tęskni na spacerach za ludźmi. Na uniwersyteckich korytarzach oczywiście pusto! Wracając do domu spotkałam jeszcze stadko gołębi dziobiących coś na trawniku i to byłoby na tyle.

28, sobota

Tak myślę, że w tej sytuacji najszcześliwsze są psy, oczywiście te domowe. Cały czas jest ktoś w domu, czasami pani ma zwolnienie na dzieci, czasami pan zdalnie pracuje w domu, a i dzieci szkolne lekcje pobierają z Internetu, więc psy, jak Nela i Choco moich córek, nie są same, co i im się bardzo podoba.

Dzisiaj jest w Polsce 1481 zakażonych, zmarło 17 osób.

29, niedziela

A może po będzie inaczej, może lepiej? Rządziej latają samoloty, znacznie mnie jeździ samochodów, ogranicza to znaczącą emisję dwutlenku węgla. Mniej, a właściwie wcale nie kupujemy ubrań. Może to pozwoli uświadomić sobie, że tylu ubrań nie potrzebujemy?

Co nam przyniesie jutro?

30 marca, poniedziałek

Mam klasycznego doła. Rano odwlekałam wstanie z łóżka i odsłonięcie rolet. Nie chciałam zobaczyć nowego dnia. Teraz też mam gule w gardle i czuję ucisk w brzuchu. Przeczytałam już wiadomości Onetu i posty na Facebooku. Nie wiem, którym wierzyć. Tym optymistycznym, czy tym pesymistycznym? Wczoraj premier zapowiedział ograniczenia w miejscu pracy i sklepach, ale jeszcze nie wiem jakie one będą.

1879 zakażonych 22 zmarło.

Co ja mogę zrobić w tej sytuacji? Po prostu zmienię pościel!

31, wtorek

Zakładają nam coraz większe pęta. Nie można już korzystać z parków, zieleńców, bulwarów itp. Między osobami należy zachować odległość przynajmniej 2 metrów, nawet podczas spaceru. Ale jakiego spaceru, jak nigdzie nie można iść ani pojechać?

W sklepach mogą przebywać maksymalnie trzy osoby na kasę. Jak jest dziesięć kas, to 30 osób, a jak trzy to dziewięć. Już widziałam rozciągnięte kolejki przed Lidlem i Leclerkiem. Oczywiście w sklepach obowiązują rękawiczki jednorazowe, ja to już robię od dwóch tygodni. Otwarte są tylko sklepy spożywcze, apteki i drogerie. W godzinach 10 – 12 będą obsługiwani tylko seniorzy 65+. Jest tych nakazów i zakazów więcej, piszę tylko o tych, które nas bezpośrednio dotyczą.

W tych warunkach zbliżyliśmy się do siebie, mimo, że wszyscy jesteśmy osobno. Dzwonią do siebie ludzie, którzy kiedyś byli blisko, potem ich drogi się rozeszły, a teraz znowu o sobie przypomnieli, jak np. moje studenckie przyjaciółki i ja. Kiedyś dzwoniłyśmy do siebie dwa razy w roku, a teraz robimy to częściej.

Z okna widzę różowy obłok, to w dali zakwitła śliwa ozdobna i to napawa mnie otuchą.

KWIECIEŃ

2, czwartek

Drugi dzień siedzę w domu murem. Ludzie nie mogą wyjść, to się uaktywnili w necie. Nasza Zosia, prezes UTW, założyła na FB grupę Inspiracje w Roli Głównej. ZUTW Zaprasza. Każdy, wcześniej zaproszony, może to wejść i zamieścić post, zdjęcie, swój filmik. Ludzie tu

śpiewają, piszą wiersze, umieszczają swoje refleksje związane z tym trudnym czasem, tańczą salsa z zawodowym instruktorem, ćwiczą z trenerem personalnym.

Zabijam czas jak mogę, dzisiaj ćwiczyłam (robię to codziennie), tańczyłam, wysyłam maile. Często słucham muzyki, ona skutecznie odgradza mnie od tego co za oknem. To nie jest chowanie głowy w piasek, ale potrzebuję wyciszenia i odpoczynku od tych, często sprzecznych, wiadomości, a przede wszystkim od tych przepychanek w naszej polityce wewnętrznej. Np.; wyborów w maju nie będzie, wybory będą; testów mamy w bród, testów notorycznie brakuje. Konflikt Kaczyński – Gowin, itp., itd.

Za oknami ciągle gołe drzewa, chmury na niebie i kwitnące forsycje na ziemi.

2635/45

3, piątek

3266/65

„Czemu ty się zła godzino z niepotrzebnym się mieszasz lękiem – jesteś, a więc musisz minąć – miniesz a więc to jest piękne” Wisława Szymborska

Bardzo szybko wzrasta liczba zachorowań, zresztą takie były prognozy, przed świętami ma nastąpić szczyt. Patrole policji, straży pożarnej i miejskiej sprawdzają ulice i parki. Jest także zakaz wstępu do lasów. Właściwie jesteśmy uwięzieni w domach, możemy tylko wyjść po zakupy. Czas zakupów bardzo się wydłużył, przez rozciągnięte kolejki przed sklepami. Sklepy są normalnie zaopatrzone, niczego nie brakuje.

Święta będą smutne, wszystkie rodziny u siebie, każda osobno. Najbardziej mi żal tych, którzy nie mają nikogo i mieszkają sami. Dobrze, że ta zaraza przyszła do nas w marcu, a nie w listopadzie czy w styczniu!

Wczoraj, cichaczem, pojechaliśmy do Parku Poetów, chociaż od nas jest to bardzo blisko. Tam jest pięknie o każdej porze roku. Spacerowaliśmy godzinę, spotkaliśmy trzy osoby, żadnego policjanta. Podobno sprawdzają nas też drony, żadnego nie widziałam.

Ćwiczę codziennie, tańczę. Czasami sama, czasami z Włodkiem. Muszę to robić, nie znoszę takiej stagnacji.

5, niedziela godz. 18.06

4120/94, wyleczonych 134

Wlece się ta niedziela okrutnie. Słońce świeci, oczywiście siedzę w domu i słucham muzyki, gra orkiestra Andre Rie u energetycznego marsza. Czasami zapominam o sytuacji, w jakiej jesteśmy i myślę – a może by tak pójść na spacer, albo pojechać na stawy do Zaboru – ale to tylko chwila i wracam do codzienności. Tym bardziej, że ulicą co jakiś czas przejeżdża samochód strażacki nawołując do pozostawiania w domu.

6, poniedziałek

Wstałam późno, musiałam koniecznie skończyć książkę „Bosonoga królowa” Ildefonso Falkonesa. Budziła ona we mnie ambiwalentne uczucia; zachwyty, złość, ciekawość i oburzenie, ale skończyłam, 766 stron.

Żeby sobie poprawić humor pojechałam na bazar Konfinu i kupiłam wesołe bratki, żółte z brązowymi środkami. Posadziłam je w dwóch skrzynkach na balkonie i teraz cieszą moje serce, uśmiechając się do mnie.

Przeczytałam w Angorze wypowiedź Olgi Tokarczuk, a właściwie jej refleksje na temat epidemii korona wirusa w Europie. To jej zakończenie, „Na naszych oczach rozwiewa się jak dym paradygmat cywilizacyjny, który nas kształtował przez ostatnie dwieście lat, że jesteśmy panami stworzenia, możemy wszystko i świat należy do nas.

Nadchodzą nowe czasy”.

Zgadzam się z nią całkowicie!

8, środa

4532/111, wyleczonych 191

Rano jak zwykle odsłoniłam okna, zobaczyłam kwitnące klony, usłyszałam śpiewającego ptaka i poczułam radość, smutną radość.

9, czwartek

Jestem totalnie wkurzona. Sejm pisowski przegłosował wybory korespondencyjne. Przyślą nam cały komplet kart do głosowania i nie wolno ich ani zniszczyć ani zatrzymać. Trzeba kartę koniecznie wrzucić do specjalnej skrzynki. Można oddać głos nieważny, ale i tak udział w wyborach będzie się liczył.

Jestem wkurwiona i upokorzona. Nie mogę stanowić sama o sobie. Wybory to nie kara, tylko obywatelski obowiązek. A ja pierwszy raz w życiu chciałam go nie wypełnić. Miał to być protest, mój mały prywatny protest, przeciwko temu co robią pisiory.

Ostatni raz czułam się tak w stanie wojennym. Poszłam z Martusią do sklepu i w momencie kiedy płaciłam rachunek za chleb i mleko, bo nic innego nie było na półkach, „rzucili” masło. Kupiłam dwie kostki, na siebie i dziecko. Wyszliśmy ze sklepu i zaczęłam mówić małej, jakie spotkało nas szczęście, kupiliśmy dwie kostki masła bez kolejki. W tym momencie poczułam się obdarta z godności i upokorzona i się popłakałam. Teraz też się tak czuję, chociaż nie płacze.

Już w Internecie są ogłaszane apele do palenia kart do głosowania. Za zniszczenie karty grozi kara więzienia do trzech lat. Nie wiem jak to się rozwinie, ale w tej chwili jestem w stanie to zrobić!

Znowu przykręcono nam śrubę, od 16 kwietnia (czwartek) wszyscy mamy nosić maseczki w przestrzeni publicznej.

5575/174, 284 wyleczonych.

A wiosna coraz piękniejsza!

A my zamknijcie w domu!

Zabrano nam wiosnę!

12, Niedziela Wielkanocna

Już po śniadaniu, oczywiście jesteśmy sami. Dzwoniła Weronisia i Adaś, to dzisiaj. Wcześniej telefonów było więcej. No i oczywiście całe mnóstwo życzeń na FB, maili i smsów.

Jestem smutna i przygnębiona, jedyną pociechę czerpię z czytania. Teraz czytam „Stulecie Winnych” Albeny Grabowskiej. Jest to druga książka w moim życiu, której nie chcę skończyć. Tak miałam z „Samotnością w sieci” Wiśniewskiego. Wirus zabrał mi wiosnę, aktywne życie, kontakty z rodziną i przyjaciółmi, ale czytania i nadziei mi nie zabierze!

6356/208, 375 wyzdrowiało.

13, poniedziałek

Niebo posłuchało tradycji i pada deszcz. W końcu dziś Lany Poniedziałek. Przez ten deszcz trochę się zmienił widok za oknem, jest smutno i szaro, lecz w dalszym ciągu pusto, bez ludzi, a nawet bez jeżdżących samochodów.

Czytałam dzisiaj w „Wysokich Obcasach” wywiad z Krzysztofem Głuchowskim, dyrektorem Teatru im. Słowackiego w Krakowie, który powiedział. „Mamy nauczyć się inaczej żyć, inaczej zarabiać. To co do tej pory robiliśmy, już nam nie służy”.

Paweł Janczaruk umieścił na FB post, który dokładnie oddaje moje odczucia. Media podają sprzeczne informacje, jedna zaprzecza drugiej, a absurd goni absurd.

„W końcu będzie zwyczajnie, w końcu będzie normalnie”. To chyba z jakiejś piosenki.

15, środa

7408/268, 668 wyzdrowiało

Pokazało się światelko w tunelu. Od 20 kwietnia, poniedziałek, można pójść do lasu i parków, niestety tylko w maseczkach i w odległości 2 metrów od siebie. Ilość klientów w sklepie będzie uzależniona od metrażu sklepu, a w mniejszych sklepach, w dalszym ciągu od ilości kas. Dobrze, bo dzisiaj znowu zastanawiałam się, czy wstać z łóżka. Po co? Znowu to samo, siedzenie w domu, telewizja, Internet, trochę gimnastyki i muzyki, czytanie. Dzień podobny do dnia, za oknem ciągle nic się nie dzieje. A te optymistyczno-pesymistyczne wiadomości! Np. powoli rusza gospodarka, w maju już ma być lepiej. Rusza gospodarka? To tylko do wyborów, chcą poparcia dla Dudy, a potem znowu wszystko walnie. O, tak jak w tym powiedzeniu: zależy gdzie ucho przyłożyć....

27 kwietnia dzieci mają podobno wrócić do szkół, ale czy tak będzie?

16, czwartek

7771/292, 774 wyzdrowiało.

Jak długo liczba zachorowań i zgonów będzie rosła?

19, niedziela

9082/350 1040 wyzdrowiało

„Człowiek jest powołany do czegoś więcej, niż tylko do przeżywania codzienności” (nie wiem kto to powiedział).

Ja ostatnio tylko przeżywam codzienność. Codzienność nudną, jednostajną, codzienność zamkniętą w domu, odizolowaną od świata i ludzi. Nie pomaga czytanie, tańce, codzienne samotne ćwiczenia. Nie jestem sama, ani nie jestem samotna, tylko ta codzienność jest przewidywalna.

Od jutra będzie lepiej, zostaną znowu otwarte parki i lasy.

Wczoraj sięgnęłam do dwóch początkowych tomów moich pamiętników z lat 2005 – 2010. Byłam wtedy w zupełnie innym miejscu mojego życia. Przejmowałam się sprawami, które dzisiaj są zupełnie nieważne. Wyciszyły się tamte emocje i zbladły rozczarowania i złości. W tym czasie urodziła się trójka naszych wnucząt, Weronika już chodziła do szkoły, a ja poszłam na emeryturę, na którą z utęsknieniem czekałam. Pewne imiona zbladły i straciły znaczenie, nawet charakter pisma mi się zmienił. W tym czasie rozwinęłam się fotograficznie, wróciłam do pisania wierszy i wydałam swój pierwszy tomik.

A teraz siedzę w domu i czekam. Na co? Na koniec zamknięcia, na powrót weny, na radość życia, którą znowu czuję, na ciepłe uściski moich córek, zięciów i wnucząt, na uśmiechy przyjaciół, na nasze wspólne plenery? Tak, czekam na to wszystko i się doczekam!

„Nie obrażaj się na bieg zdarzeń, one i tak tego nie zrozumieją” Platon.

21, wtorek

9856/401 1297 wyleczonych

Wczoraj byliśmy w Parku Poetów, dzisiaj na Wągmostawie, jest już tak pięknie zielono, wiosna w pełni, przynajmniej oddano nam jej część. Czytam o ewentualnych depresjach związanych z izolacją, z brakiem dostępu do pracy, kin, bibliotek, muzeów itp. Depresji się nie obawiam. Przez te wszystkie emeryckie lata zwolniłam trochę tempo i przywykłam do wiecznej obecności mojego męża, też emeryta, więc teraz znosimy się bez problemów. Czasami któreś z nas podniesie głos, lub niemile się odezwie, ale to pikuś. Tylko bardzo tęsknię za moją aktywnością w UTW, za moimi wszystkimi koleżankami i kolegami studentami. Ratuje mnie też czytanie, no i moja aktywność komputerowa. Porządkuję też moje fotograficzne archiwum komputerowe.

26, niedziela

11395/326 2265 wyleczonych

Nie pisałam już parę dni, czyżbym przywykła do obecnej sytuacji? Wirus mi spowszedniał, a maseczkę zakładam tak, jakbym zakładała beret lub kolczyki? To chyba moja psychika tak działa i broni się przed tym co się dzieje. Trochę znormalniało, trochę więcej ludzi na ulicach i samochodów. Chodzimy do parków lasów, ale pandemia nie ustępuje, dzieci do szkół mają wrócić pod koniec maja. Większość przychodni ciągle nie działa, lekarze porad udzielają telefonicznie i wystawiają e-recepty.

Dzisiaj przeczytałam w Internecie takie wypowiedzi trzech różnych osób o rozwoju pandemii: Łukasz Szumowski, minister zdrowia – Szczyt zachorowań nastąpi we wrześniu – listopadzie. Prof. Andrzej Horban, krajowy konsultant do spraw chorób zakaźnych – Możliwe, że szczyt jest już za nami, wydaje się nam, że właśnie jesteśmy w pierwszych dniach fazy zmniejszania się liczby zakażeń. Wreszcie dr Paweł Grzesiowski, immunolog – Kulminacja zakażeń dopiero nastąpi! Podkreślił, że przypadków COVID-19 będzie znacznie więcej, niż do tej pory. W rzeczywistości zarazi się parę milionów. Oby nie miał racji!

Otwarto już niektóre sklepy, p.. CCC, czy Pepco. Gospodarka w coraz gorszym stanie, coraz więcej osób traci pracę. A przepychanki w sprawie wyborów trwają! A ty, kobieto, zachowaj zdrowy dystans i nie daj się ponieść emocjom!

28, wtorek

Matury w tym roku dopiero w czerwcu, oczywiście z powodu zarazy, a kasztany już kwitną! Nie poczekały na maturzystów, parę lat temu zakwitły już po terminie matur pisemnych, a one i tak się odbyły!

Wczoraj byliśmy z Ewunią i Maciem w Zatoniu pachnącym czosnkiem niedźwiedzim, kwitną go tam całe połacie. Było pięknie, dzieci biegały i dokazywały, a ja zrobiłam mnóstwo zdjęć!

MAJ

1, piątek

13105/651 3491 wyleczonych

Kiedyś święto klasy robotniczej, klasy robotniczej nie mamy to i święta nie ma, jest tylko dzień wolny od pracy. Zresztą w obecnych warunkach nie ma mowy o jakichkolwiek imprezach masowych.

Znowu nam trochę popuścili. 4 maja, w poniedziałek otwierają się wielkie galerie handlowe, dzieci mogą wrócić do przedszkoli i żłobków. Tę decyzję oprotestowała większość rodziców. Otwierają się w instytucje kultury, biblioteki, muzea, ale koncertów i różnych spotkań literackich w dalszym ciągu nie będzie. Kina i restauracje dalej zamknięte. Lekarze leczą zdalnie, wyobrażam sobie z jakimi wynikami. W kwietniu, przepadła mi wizyta u okulisty, a 7 maja nie pójde do dentysty na zapisaną wizytę, bo dentyści, tak i jak laryngolodzy nie przyjmują pacjentów, nawet prywatnie.

Człowiek może przywyknąć prawie do wszystkiego. Oswoiłam się już z sytuacją, zorganizowałam sobie domowe życie. Ale codziennie rano zaskakuje mnie widok pierwszej osoby w maseczce, a przecież sama ją codziennie zakładam!

3, niedziela

Święto Konstytucji 3 maja. Po południu wybrałam się na samotny spacer, przez Park Tysiąclecia, do miasta. Włodek odrabiał obowiązkową popołudniową drzemkę, a ja skuszona łagodną pogodą, poszłam. Ciągle prawie pusto, w parku ludzie z psami, trochę wózków. W mieście tak samo, otwarte lodziarnie, kiosk z frytkami, tam ludzi więcej. Zamieszanie

wokół wyborów w pełni. Nie wiadomo czy odbędą się 10 maja, tzn. za tydzień, czy później. Jeżeli później, to kiedy i jak? Korespondencyjnie, czy tradycyjnie, a może do wyboru, jak kto chce? Duda korzysta z przywilejów ulubieńca prezesa i pełno go w TVPiS, reszta kandydatów prawie niewidoczna.

A ja ciągle w rozterce, myślę, tak jak wielu Polaków, głosować czy nie głosować?

7, czwartek

14898/737 4862 wyleczonych

Do wczoraj niewiele się działo. Pootwierzało się większość sklepów w galeriach handlowych, ale tu zrobiono nas w konia, bo nie wolno mierzyć. Masz kupić, zabrać do domu, tam przymierzyć i, jeżeli ci nie pasuje, to oddać, masz na to miesiąc. Ja po prostu, bez mierzenia w sklepie nie będę kupować, obejdzie się!

Wczoraj wieczorem Gowin dogadał się z Kaczyńskim i wyborów 10 maja nie będzie! Podobno będą 12 lipca, ale to też nic pewnego. Znowu dwóch zwykłych posłów podejmuje tak ważne decyzje. Tylko dlatego, że są szefami partii. Od czasów komuny nic się nie zmieniło, rządy partyjne trzymają się mocno. Po prostu „Program Partii programem Narodu”, tylko naród tego programu nie układał.

Najbardziej dziwne jest to, że w sobotę i w niedzielę, tzn. 9 i 10 maja, będzie cisza wyborcza, przed wyborami, które się nie odbędą. Paranoja!

11, poniedziałek

16206/803 5816 wyleczonych

„Dlaczego psychopata tak bardzo nas przyciąga? Co dzieje się w jego głowie, dlaczego próbujemy wyjaśniać, a nawet usprawiedliwiać jego zachowanie?

Psychopatia to rodzaj zaburzenia osobowości. Psychopata to osoba, którą charakteryzuje chęć dominacji nad innymi poprzez uciekanie się do gróźb. Nie czuje ona żadnych wyrzutów sumienia z powodów swoich czynów. Stosuje manipulację dla osiągnięcia własnych celów. A to wszystko pod fasadą absolutnej normalności. Psychopata nigdy nie traci kontaktu z rzeczywistością. Ludzie zwykle myślą o psychopatach jako o kryminalistach, w rzeczywistości większość z nich nie ma nic wspólnego z przestępczością”. Przepisałam to z sieci, prawda, że pasuje jak ulał do pewnej bardzo znanej osoby?

Wybory w czerwcu? Jednocześnie w dwóch formach, tradycyjnie i korespondencyjnie?

12, wtorek

16361/827 6131 wyleczonych

Niespodzianka! Szymon Hołownia na drugim miejscu w rankingu prezydenckim, wprawdzie daleko mu Dudy, ale dzisiaj Duda nie wygrałby w pierwszej turze.

Znowu trochę normalniej. Byliśmy na spotkaniu z dyrektorem Kozłowskim w BWA, mówił o sztuce, a właściwie o wystawach zdalnych a sieci, w czasie zarazy, była nas mniej więcej połowa.

W Wyborczej przeczytałam takie zdanie Andrzeja Stasiuka „Nie mają nic poza władzą. Niczego sensownego w życiu nie zrobili i nie zrobią”

14, czwartek

Czwartek Lubuski z Ewą Lipską online, nie znałam bliżej tej poetki, zaintrygowała mnie. Oto parę jej wypowiedzi. - Poeta zbiera urojenia. Prowadzący Andrzej Draguła: - Co to znaczy być poetą w awarii świata? - Awaria świata dzieje się nieustannie. - Nie każdy człowiek ma odwagę aby nie wierzyć. - Miłość jest jasnowidzem, przewiduje ciebie i mnie.

19, wtorek

19268 (zachorowań od początku)/948 (zmarłych); 7903 wyzdrowiało.

Następna niespodzianka, chociaż nie tak do końca. Już od jakiegoś czasu pojawiały się w mediach doniesienia o ewentualnej zmianie kandydata na prezydenta z KO. M. Kidawa-Błońska, na początku kampanii (w lutym), miała 30 procent poparcia, na początku maja spadło ono do 2-3 %. Szkoda, była moją kandydatką, ale teraz nie ma szans, nie dość, że kobieta, to jeszcze z PO. Nowym kandydatem został Rafał Trzaskowski z PO, prezydent Warszawy. Jakie ma szanse? Może uzyska w wyborach drugi wynik, ale nie wygra. Wygra oczywiście Duda – pacynka, a tak naprawdę wygra Kaczyński. A kiedy będą wybory ciągle nie wiadomo.

Szczerze mówiąc już jestem tym wszystkim zmęczona i wkurzona. Cieszy mnie odmrażanie gospodarki. Wczoraj byłam u fryzjera, a w piątek jedziemy do Pustkowa, z czego się bardzo cieszę. Jeszcze dwa tygodnie temu była przekonana, że z tego nic nie będzie. Dzisiaj byłam z moim „Fotookiem” w Ogrodzie Botanicznym. Jak miło znowu się zobaczyć i to w takim pięknym miejscu, w zenicie wiosny!

20, czwartek 19983/965; 845 wyzdrowiało

Poziom stresu, nie tylko u mnie, ale w całym kraju, spada. Najgorsza sytuacja jest w województwie śląskim, tam najwięcej zakażonych i ta liczba ciągle wzrasta. Aż 3093 przypadków zanotowano w śląskich kopalniach. W naszym województwie jest 93 zakażonych, najmniej w całym kraju. Podobno niedługo zdejmemy maseczki. U nas pandemia trochę się uspokoiła, ale na świecie wirus szaleje. COVID-19 nie zwalnia tempa, 19 maja zanotowano na świecie 106602 nowe przypadki zakażeń.

23, sobota, Pustkowo,

Przyjechaliśmy tu wczoraj. Mamy ten sam pokój co zawsze. Pogoda na trójkę, dzisiaj na plaży okrutnie zmoczyła mnie ulewa. W polityce i w pandemii bez większych niespodzianek. Rafał Trzaskowski idzie jak burza, już jest na drugim miejscu, a kandydatem opozycji jest dopiero od paru dni. To mądry człowiek, w polityce od dawna, a jeszcze młody, ma 48 lat. Poliglota, zna 5 języków, europoseł, były minister i wiceminister, no i przystojny mężczyzna!

25, poniedziałek, 21440/0; 9276 wyzdrowiało

Tak tu spokojnie i pusto, że nawet wirus jakby się oddalił, czasami tylko widok człowieka w maseczce mi o nim przypomina. Minister zdrowia zapowiada koniec noszenia maseczek na ulicach, ale nie wiadomo od kiedy. Trzaskowski jeszcze oficjalnie nie rozpoczął kampanii prezydenckiej, ale idzie ostro w swoich wywiadach i wystąpieniach. Sondaże wskazują, że przejdzie do drugiej tury, a w drugiej turze dają mu szansę na wygraną, ale to tylko sondaże, jak wiem z doświadczenia, nie zawsze pokrywają się z ostatecznym wynikiem wyborów.

W sobotę byliśmy w Rewalu, a dzisiaj w Pobierowie. Pusto i smutno, jak nigdy do tej pory. Złożyły się na to trzy powody: czas przed sezonem, pandemia i zła pogoda. W niedzielę lało, wczoraj też padało, dzisiaj czasami wychodzi słońce, ale jest zimno. Z Pobierowa wracałam sama. Plażą, z wiatrem, było trochę słońca, a plaża ubita falami. Byłam bardzo szczęśliwa, spotkałam tylko jedną osobę z psem, chwilę towarzyszył mi lotniarz, pod chmurami.

29, piątek, , 22964/1043; 10692 wyzdrowiało

Kończy się tydzień i kończy się nasz pobyt tutaj, w Pustkowie. Tym razem nie mieliśmy szczęścia do dobrej, cieplej pogody. Dzisiaj mamy drugi, dość ciepły dzień. Bywało słonecznie, ale przeważnie wiał zimny, przenikliwy wiatr. We wtorek pojechaliśmy w paręnaście osób do Trzebiatowa. Inicjatorką wyjazdu była Jadzia Sobczak, przewodniczka

turystyczna. Bardzo ciekawie opowiadała o mieście, o Szlaku Słonia, Szlaku Jakubowym. Byłam bez Włodka, on jak zwykle wolał zostać w domu!

W środę, 27, byliśmy w Międzyzdrojach. Bardzo lubię to miasto, ma specyficzny klimat i nastrój, chociaż zmienia się na gorsze, tak jak i inne nadmorskie miasta, miasteczka i wsie, w tym i nasze Pustkowo. To za sprawą coraz liczniejszych inwestycji budowlanych. W Międzyzdrojach i w Pobierowie buduje się coraz więcej wielkich hoteli i apartamentowców, a w innych miejscowościach mnóstwo większych i mniejszych pensjonatów. Pas wybrzeża jest coraz bardziej zabetonowywany.

O pandemii coraz ciszej, chociaż ciągle trwa i końca nie widać. Tu nad morzem jest spokojniej, tylko pozamykane sklepy, restauracje i punkty gastronomiczne o niej przypominają, ale za dwa, trzy tygodnie i tu będzie gwaro i tłoczno. Podobno otwierają się kina, siłownie, restauracje i kościoły, oczywiście z zachowaniem pewnego reżimu sanitarnego. Wznawia się niektóre loty, różne kraje Europy otwierają swoje granice, ale nie wszystkie i nie dla wszystkich. Od jutra nie nosimy maseczek w otwartej przestrzeni.

CZERWIEC

7, sobota, 29986/1153, 12855 wyzdrowiało

Bardzo dużo nowych zakażeń w Polsce, najwięcej od początku pandemii. Centrum ciągle na Górnym Śląsku, tam zaraza nie słabnie. Oczywiście przewidywania są różne i przeciwne. Podobno otwierają się znowu sanatoria, dentyści znowu przyjmują pacjentów, ale lekarze rodzinni ciągle leczą zdalnie. W naszej rodzinie pandemia nie zrobiła szkód. Nikt się nie zaraził, nikt nie stracił pracy, tylko nasi uczniowie i nasza studentka mają serdecznie dosyć zdalnego nauczania!

Dzisiaj ogłoszono na Onecie wyniki najnowszego sondażu. Duda zwycięży w II turze, nawet wiem dlaczego. Propaganda pisowska straszy naród, że po zwycięstwie Trzaskowskiego, przy pierwszej możliwości zabiorą 500+. Po pierwsze, dla PO i opozycji byłoby to polityczne samobójstwo, a po drugie, do końca kadencji PiS ma większość w Sejmie i można mu skoczyć! Niestety, ten głupi naród w to wierzy, znam nawet parę mądrych osób, które w to uwierzyły.

11, czwartek, 28201/1215; 13696 wyzdrowiało

No i ciągle żyjemy z koronawirusem. W torebce, obok dokumentów, pieniędzy i niezbędnych kosmetyków, mam też niezbędną maseczkę. Czasami wchodząc do sklepu zapominam ją założyć, ale na widok zamaskowanych ludzi natychmiast zakładam. Parę dni temu zapomniałam jej zabrać do „Biedronki” i byłam tam jedyną niezamaskowaną osobą, czułam się bardzo niekomfortowo!

Wybory coraz bliżej. Trzaskowski i jego zwolennicy prowadzą dynamiczną kampanię. Najbardziej podobają mi się dwa filmiki z FB, umieszczone obok siebie, przedstawiające obu kandydatów mówiących po angielsku. Wiadomo, który jest biegły! Prezes szaleje, grozi i straszy. Aleksander Kwaśniewski powiedział w TVN24 - Andrzej Duda pozostaje faworytem prezydentury, ale jego zwycięstwo jest mniej pewne niż miesiąc temu i stąd ten dramatyczny list Jarosława Kaczyńskiego, który przytacza mnóstwo bałamutnych faktów, wręcz kłamiąc. To ma mobilizować jego elektorat.

W tym smutnym czasie spotkała mnie radość, zaproszenie na Czwartek Lubuski z Zofią Mąkosą. Byłam przekonana, że to spotkanie online, ale wczoraj się okazało, że będzie też spotkanie w realu, w Sali im. Koniusza Biblioteki Wojewódzkiej. Tylko dla 50 osób i wśród tych 50 osób będę ja i Włodek. Jestem taka szczęśliwa, jestem fanką autorki, pisze świetne książki, jest podwójną laureatką Lubuskiego Wawrzynu Literackiego, miłą, mądrą, taktowną kobietą i należy do „gorszego” sortu, tak jak ja.

17, środa, 30701/1286; 14 921 wyzdrowiało

Dzisiaj debata prezydencka, weźmie w niej udział 11 kandydatów. Znam, oczywiście ze słyszenia i z widzenia sześciu, Rafała Trzaskowskiego, Andrzeja Dudę, Władysława Kosiniaka-Kamysza, Szymona Hołownię, Roberta Biedronia i Krzysztofa Bosaka, o reszcie nie mam zielonego pojęcia. W każdych wyborach znajdujesię paru egzotycznych kandydatów. Mam zamiar debatę oglądać. Ale czy wytrzymam do końca?

24 , środa, 32527/1375; 17573 wyzdrowiało

Znowu tydzień przerwy w pisaniu. Debata prezydencka była spokojna, nikt nie wrzeszczał i nie obrażał konkurentów, wprawdzie pytania ułożone były tendencyjnie i niektóre wymierzone były w Trzaskowskiego, ale co tu wymagać od TVPiS. Najbardziej podobali mi się Hołownia i Trzaskowski, zaskoczył mnie też pozytywnie kandydat z Poznania, W. Witkowski.

We czwartek spotkanie promocyjne „Doliny Nadziei” Zofii Mąkosy, rewelacyjne! Na sali było tylko 50 osób (wiadomo, zaraza!), spotkanie prowadził Eugeniusz Kurzawa. Pani Zofia, jak zwykle spokojna, uśmiechnięta, z klasą! Książkę już przeczytałam, tak dobra jak poprzednie, chociaż na mnie wielkie wrażenie zrobił pierwszy tom i nie mniejsze drugi!

Wczoraj zakończenie roku akademickiego naszego UTW, też online i dla 50 zaproszonych osób w Sali im. Koniusza WiMBP, też tam byłam. „Jeszcze będzie pięknie, mimo wszystko. Tylko załóż wygodne buty, masz do przejścia całe życie” - Jan Paweł II – to motto tej imprezy!

LIPIEC

4 , sobota, 35719/1512; 23127 wyleczonych

Dlaczego PiS „odwołał” pandemię? Chodzi o wyciągnięcie z domów starszych wyborców. Oni mogą dać zwycięstwo Andrzejowi Dudzie, a ostatnie sondaże mówią o niewielkiej przewadze Trzaskowskiego. Znowu zaniedbałam pisanie, I turę wygrał, oczywiście, Duda, drugi był Trzaskowski, a trzeci Hołownia. Teraz trwa gorączkowa mobilizacja, po obu stronach, przyciąganie i mamienie ludzi różnymi obietnicami. Duda miota się i krzyczy. Trwa negatywna kampania w pisowskich mediach, kampania pełna pomówień i nienawiści. W dużych miastach zwyciężył Trzaskowski, na wsiach i w małych miastach Duda. Jego elektorat, to mało wykształceni, przeważnie starsi ludzie. Ale nie tylko, wyjątki zdarzają się po obu stronach. Walka jest ostra, za tydzień ostatnie starcie. Boję się, że mimo wszystko wygra Duda i przez następne pięć lat będziemy mieli dalszy ciąg spektaklu kukiełkowego.

Tydzień temu, po raz pierwszy od paru miesięcy, byłam na koncercie, kameralnym, w odrestaurowanych ruinach pałacu w Zatoniu, było pięknie, klimatycznie. We wtorek, 30 czerwca, mieliśmy, my, „Fotooko”, zakończenie roku akademickiego w parku w Kiełpinie. Było super, wesoło, przyjaźnie i pysznie. Towarzyszyło nam słońce, tylko wiatr za bardzo szalał.

9 ,czwartek 36951/1551; 24477 wyzdrowiało

Dwa dni do wyborów, od jutra trwa cisza wyborcza. Obaj kandydaci idą łeb w łeb. Trwała ostra walka wyborcza, parę dni temu była dziwna debata obu kandydatów. Duda w TVPiS odpowiadał na pytania, niby zwykłych wyborców, zebranych w Końskich, był sam. Trzaskowski nie zgodził się na udział. W tym samym czasie miał spotkanie w Lesznie, na tzw. Arenie wyborczej! Operetka, nie oglądałam tego, ale podobno obaj przegrali sami ze sobą!

Szanse są wyrównane, jeszcze żadna kampania wyborcza mnie tak nie wciągnęła jak ta. W niedzielę oczywiście głosujemy na Rafała Trzaskowskiego.

17, piątek

Stało się to, co przewidział pesymista Włodek, a nie to co dyktowało mi moje optymistyczne serce. Wygrał Duda, wyprzedził Trzaskowskiego o krok. Zdobył 51,03% głosów, a Rafał Trzaskowski 48,97%. Frekwencja wyniosła 68,18%. W liczbach bezwzględnych 10 440 648 i 10 018 263, różnica 422 385. Duda oczywiście zwyciężył w południowo-wschodnich województwach. Zaczynają się protesty wyborcze i podejrzenia o oszustwo. Np. w większości DPS, pensjonariusze głosowali w 100% na Dudę. Ale już dosyć, niech psy szczekają a karawana idzie dalej!

A potem było lato, nie tak bardzo upalne, jak poprzednie, ale piękne, z dniami pełnymi słońca i niebieskiego nieba. Nie było wielkiej suszy, padało co parę dni przez parę dni i to dość obficie. A naród szalał, nadmorskie plaże wypełniły się po brzegi, tłumy nad rzekami i jeziorami. Grille i pikniki wszędzie, rzesze na promenadach morskich i górskich kurortów, otwarte znowu sanatoria, baseny, kluby fitness i restauracje. Oczywiście nikt nie nosi maseczek, tylko w sklepach, bardziej zdyscyplinowani je zakładają. Przecież premier przed wyborami powiedział, że pandemia się cofnęła, nie ma jej! Więc hulaj dusza, piekła nie ma! Ale pandemia nie zginęła, tylko się przyczaiła, chociaż zarażonych ciągle przybywa. W sierpniu z trójką naszych wnucząt pojechaliśmy do Lubiawy, nad Jezioro Sławskie, pogoda była piękna, ciepło i słonecznie. Wnuki już duże, więc niekłopotliwe i na chwilę zapomnieliśmy o zarazie. A ona była i miała się dobrze, ciągle wzrastała liczba zachorowań. Minister i wiceminister zdrowia poddali się do dymisji, co odebrałam jako przyznanie się do porażki w walce z pandemią. 1 września dzieci wróciły do szkół!

PAŹDZIERNIK

11, niedziela 121 638/2972; 78982 wyzdrowiało

No i mamy drugą falę pandemii, cała Polska w żółtej strefie. Maseczki nosimy w całej przestrzeni publicznej. Sale kinowe i estradowe wypełnione w 25 %. Znowu są wyznaczone godziny w sklepach tylko dla seniorów 60+ od 10.00 do 12.00. Nie zamyka się przedszkoli, szkół, bibliotek i muzeów, ale to na pewno potrwa dłużej. Nasz Uniwersytet znowu zamknięty do 15 listopada, ale myślę, że na dłużej. Jutro wernisaż mojej najnowszej wystawy „Podniebny taniec”. Ale czy się odbędzie?

14, środa

Wczoraj była wyjątkowa inauguracja roku akademickiego 2020/2021 ZUTW. Wyjątkowa, bo na Sali było może 25 osób, a cała impreza była online. Włodek miał wykład inauguracyjny pt. Bitwa Warszawska 1920 roku. Wernisażu wystawy oczywiście nie było.

15, czwartek 149 903/3308; 85 588 wyzdrowiało

Sytuacja jest coraz bardziej dramatyczna. Liczba zarażonych rośnie lawinowo. My jesteśmy w strefie żółtej, restrykcje nie są jeszcze takie dotkliwe. Jutro mieliśmy iść na koncert do Filharmonii, nie zmieściliśmy się w 25% zajętych miejsc. Nie wiem czy pojedziemy do Głogowa, na groby rodziców i babć, cały powiat jest w czerwonej strefie. U nas dzieci jeszcze chodzą do szkół, dobrze, że jeszcze nie zamknięto nas w domach. Czy moje spotkanie literackie w Sulechowie, przeniesione z marca na 21 października się odbędzie?

16, sobota 167 230/3524; 90 162 wyzdrowiało

Pandemia nie zwalnia, a raczej się rozpędza w całej Europie. Mimo obowiązku noszenia maseczek wszędzie, młodzież ma to w nosie. Jechałam wczoraj autobusem pełnym młodzieży, udawali, że noszą maseczki, mieli je na szyi, na brodzie, w wyjątkowych przypadkach mieli zasłonięte usta, ale odsłonięty nos. Oni nie chorują, tylko roznoszą zarazę.

18, niedziela 175 766/3573; 92651 wyzdrowiało

Nasz Maciek, wnuk Grażyny ma covid, leży na Oddziale Zakaźnym naszego szpitala. Ma zapalenie płuc, oddycha tlenem, ale nie jest podłączony do respiratora. Parę dni temu Agnieszka i Marek zrobili sobie testy covidowe, bo mieli niepokojące obawy, na szczęście wyniki negatywne.

Ewunia od jutra zaczyna nauczanie hybrydowe; tydzień nauka zdalna, tydzień w szkole.

22, czwartek 214 686/4019; 102 204 wyzdrowiało

Wirus szaleje, prognozy mówiły o drugiej fali epidemii jesienią, ale ta jest o wiele większa niż na wiosnę. Znowu wraca nauczanie zdalne lub hybrydowe, ale lockdownu nie ogłaszają. Są ograniczenia w sklepach, prawie nie ma koncertów, a jak są, to zajętych jest tylko 25% miejsc. Jeszcze we wtorek byliśmy na plenerze w Świdnicy, tej naszej, było tylko 8 osób, a szkoda, bo było ciekawie.

Wczoraj byliśmy w Sulechowie na, odwołanym w marcu, moim spotkaniu literackim. Nie była to promocja tomiku, tylko spotkanie w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki. Mówiłam o sobie, o swoich wierszach, odpowiadałam na pytania. Było tylko 10 osób, bo takie są teraz ograniczenia, ale było bardzo przyjaźnie i ciekawie.

23, piątek

Od jutra cała Polska w czerwonej strefie. Zamknięte lokale gastronomiczne, gotują tylko na wynos. W sklepach ograniczenia powierzchniowe albo kasowe, dzieci do IV klasy włącznie uczą się zdalnie. Apelują do 70+, żebyśmy nie wychodzili w domów. A jak ja mam nie wychodzić z domu, jak Marta bardzo się źle czuje, w poniedziałek ma sobie zrobić testy, a Agnieszka mieszka w Kiełpinie i zdalnie pracuje w domu?

Jak długo to jeszcze potrwa? Dobrze, że możemy wychodzić do parków i lasów. Idziemy dzisiaj na koncert, w ramach tych 25% zajętych miejsc, pewnie to już ostatni przed długą przerwą.

27, wtorek 280 229/16300; 119 237 wyzdrowiało

Codziennie pada nowy rekord zakażeń. Dzisiaj test na Covid robiła sobie Martusia, do wczoraj miała wysoką gorączkę i kaszel, dzisiaj czuje się znacznie lepiej. Na wynik czekamy! W czwartek jedziemy do Głogowa, na groby rodziców i babć, a cmentarz zielonogórski odwiedzimy w przyszły tydzień. Sytuacja jest coraz bardziej dramatyczna!

To co było na wiosnę to mały pikuś. Punkty robienia testów nie dają sobie rady z dużą ilością chętnych. Marta pojechała na badanie o siódmej i była ósma, czekała do dziesiątej, na szczęście w samochodzie na parkingu CRSu. W całym kraju są przygotowywane dodatkowe szpitale zakaźne. A jeszcze na dodatek ten skandal z aborcją. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że aborcja ze względu na ciężką i nieuleczalną wadę płodu jest niezgodna z Konstytucją. Przez cały kraj przewala się fala protestów kobiet i nie tylko kobiet, masowo dołącza do nich młodzież. W Sejmie awantury, a rząd zupełnie nie panuje nad obecną sytuacją.

Maciek wyzdrowiał, jest w domu!

28, środa 299 049/18820; 123 504 wyzdrowiało

Znowu nowy rekord zakażeń, a Polska wrze i krzyczy. Kaczyński dolewa oliwy do ognia oskarżając demonstrujące tłumy o wyszkolenie i kierowanie przez jakieś tajemnicze siły! Rząd wycofał się z całkowitego lockdownu, ale te obecne ograniczenia i tak kruszą gospodarkę. Martusia czuje się lepiej, ale ciągle czekamy na wynik testu!

31 , sobota 362731/5631; 140280 wyzdrowiało

Wczoraj popołudniu premier zdecydował o zamknięciu cmentarzy przez trzy dni od 31 października do 2 listopada. Ludzie wpadli w popłoch, rzucili się na znicze, kwiaty i ruszyli na cmentarze. My spokojnie załatwiliśmy to we czwartek, 29. Pojechaliśmy do Głogowa na grób rodziców i groby babć, odwiedziłam też groby znajomych. Duże straty ponieśli handlarze kwiatów i zniczy, którzy zgromadzili zapasy na ten jeden, specjalny dzień w roku. Nie można tego było ogłosić wcześniej? Podobno nie, bo premier miał nadzieję, że pandemia choć trochę wyhamuje, a tu nic. I kolejny raz się okazało, że nadzieja jest matką głupich!

Protesty antyaborcyjne nie słabną, rozlały się po całym kraju, protestują nie tylko wielkie aglomeracje jak Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków, czy Wrocław, ale też mniejsze miejscowości jak Łomża, Nowy Targ, Końskie, Witnica, Nowa Sól, Gorzów czy Zielona Góra. Kobiety nie są same, wspiera je bardzo licznie młodzież i mężczyźni. Hasłem głównym jest „Nigdy nie będziesz sama”, które niósł młody ojciec, niosąc jednocześnie córeczkę, a policja broni demonstrantów, przed atakami kiboli i innych chuliganów.

Przed domem Kaczyńskiego urządzono performans „Dziady na Mickiewicza”, aktorzy min. krzyczeli – A kysz, a kysz. Protesty popierające polskie kobiety, odbywały się w różnych krajach Europy, m.in. we Francji i w Szwajcarii. Kaczyński wsadził kij w mrowisko, w swoim orędziu nazwał protestujących przestępcami, zachęcał do obrony kościołów (w tej chwili nikt ich nie atakuje), a to co się dzieje nazwał zagrożeniem dla Polski. Chyba dla siebie i rządu! Dał tym sygnał, że obóz władzy nie ustąpi ani na krok. Wywołało to szok, wśród niektórych partyjnych towarzyszy Prezesa.

Niestety, w starciu z koronawirusem polskie państwo skapitulowało!

LISTOPAD

1 , niedziela 362 731/5621; 140280 wyzdrowiało

Wiceminister sprawiedliwości powiedział: „Wszyscy prokuratorzy w Polsce mają traktować organizatorów nielegalnych zgromadzeń jako przestępców. Będą stawiane zarzuty. Będzie grozić im nawet 8 lat więzienia”. PiS wyprowadził Polskę na ulicę, a teraz chce ją za to karać więzieniem.

Źle się czuję, od przeszło dwóch miesięcy boli mnie gardło. Nie pomagają żadne środki i sposoby, ani tabletki do ssania, ani płukanie wodą z solą ani strepsils w sprayu. Oczywiście dzisiaj jest niemożliwe, aby obejrzał mnie lekarz! To przecież nic poważnego, tylko ból gardła! W czwartek wieczorem miałam 37,8 stopni, wzięłam polopirynę na noc i rano wstałam bez gorączki, ale czułam się źle. Jeszcze bolą mnie plecy, a właściwie kręgosłup i ten ból wyraźnie mi uświadamia mój wiek. Biorę lek antywirusowy Nimesil, piję syrop z porostu islandzkiego i mam nadzieję na poprawę.

2 , poniedziałek 395 480/5875; 154413 wyzdrowiało

Oglądałam dzisiaj interaktywną mapę Strajku Kobiet, protestuje dosłownie cała Polska, ale nie tylko, bo protesty solidarnościowe były lub będą m.in. w Bukareszcie, Lyonie, Malmö, Maastricht, Helsinkach i in.

Dzisiaj w sieci znalazłam taki wiersz:

Kto ty jesteś? Jestem Polką

Z mieczem idziesz? Z parasolką

Jaki znak twój? Błyskawica
Kto twym wrogiem? To prawica
Czym jest godność? Jest mą zbroją
Miejsce wojny? Polska cała
O co walczysz? Moje prawa
Aleksandra Frasunkiewicz

Blokady dużych skrzyżowań i rond w całym kraju. W wielkich, dużych, mniejszych i całkiem małych miastach.

3 , wtorek 416844/6102;159986 wyzdrowiało

Minister zdrowia oznajmił, że pandemia wyhamowała, ciągle są przyrosty, ale już nie takie wielkie. Martusia ciągle bez wyniku.

4 , środa 439536/6475; 168960 wyzdrowiało

To co napisałam wczoraj już nieaktualne, pandemia przyspiesza.

Nowe obostrzenia:

- Sklepy w galeriach handlowych będą zamknięte, oprócz aptek, sklepów spożywczych i punktów usługowych
- Placówki kulturalne typu kina, teatry, muzea, galerie sztuki i biblioteki zamknięte
- Nauka zdalna już od 1 klasy

Wejdą one w życie od soboty 7 listopada i potrwać do 29 listopada, o ile nie dłużej. Jeżeli to nie pomoże, to następnym etapem będzie narodowa kwarantanna, która zakłada min. zakaz przemieszczania się. Seniorzy 70+ mają siedzieć w domu, mogą wychodzić tylko po zakupy i oczywiście do kościoła!

Oboje z Włodkiem źle się czujemy. On wczoraj miał lekkie zaburzenia neurologiczne, trudności z wymową, ale to na szczęście szybko minęło. Po teleporadzie nasza doktor rodzinna dała mu skierowanie na wszystkie podstawowe badania. A ja ciągle walczę z chorym gardłem, dzisiaj doszła jeszcze chrypka.

W związku kwarantanną Martusi mam dodatkowe obowiązki. Wczoraj byłam z Maćkiem na odczulaniu, dzisiaj na badaniu urologicznym, a jeszcze trzeba go zawieźć na robotykę i z niej przywieźć. A wyniki Marty zaginęły!

Wszystkie główne ulice w mieście są obsadzone chryzantemami, rosną też na skwerach, przed UTW mnóstwo ich posadzono. To w ramach pomocy miasta dla ich sprzedawców. Wygląda to ślicznie, kolorowo i wesoło.

5 , czwartek 466679/6842;177681 wyzdrowiało

W październiku było od lat najwięcej zgonów w Polsce. W ciągu miesiąca zmarło ponad 12 tysięcy osób. Średnio w Polsce umiera 7,7 tys. osób miesięcznie. Nietrudno zauważyć różnicę. Są to ukryte ofiary COVID 19. Kolejki karetek do szpitali, trudności w dostępie do specjalistów i lekarzy pierwszego kontaktu, braki łóżek i personelu medycznego. Nastąpił kompletny chaos i załamanie. Tym bardziej, że telemedycyna nie pozwala na precyzyjne diagnozy. Wiem o tym z własnego doświadczenia. Włodek w dalszym ciągu bardzo źle się czuje, ciągle leży. Jutro jedziemy zrobić mu badanie krwi.

7 , sobota 521640/7636;200510 wyzdrowiało

Mamy już pół miliona zakażeń, a szczyt jeszcze przed nami. Włodek nie zdrowieje, raz jest lepiej, raz gorzej. Często boli go głowa, dużo śpi, a potem w nocy nie może. Po wymianie smsów, nasza dr Kasia zdecydowała dać mu w poniedziałek skierowanie na covidowy test. Martusia już dziesięć dni czeka na wynik swojego testu. Kolejki w punktach robienia testów są ogromne, trzeba długo czekać, nie wiem czy Włodek dałby sobie radę. Dzisiaj czuje się

fatalnie, rano miał 38,1 i był ledwie żywy, cały dzień leży w pościeli i śpi. Może jutro będzie lepiej?

Znowu rzadko wychodzę z domu i to tylko do sklepu lub do apteki. Wczoraj nie poszliśmy do Muzeum na Zaduszkę. Włodek był w złej formie, a ja po prostu się bałam. Jestem w fatalnym nastroju, do tej pory się trzymałam, teraz chory Włodek, tak naprawdę to nie wiadomo na co. I ta cała sytuacja w kraju! Nawet demonstracje kobiet przycichły, a przynajmniej nic o tym nie piszą na Onecie.

Kwarantanna od 12 listopada? Kluczowy będzie ten weekend!

9 , poniedziałek 568138/8045; 219371 wyzdrowiało

Firma Pfizer opracowała szczepionkę na COVID19, skuteczną w 90%. Firma do końca tego roku będzie w stanie dostarczyć 50 milionów dawek, a do końca 2021 około 13, miliarda. A kiedy ona dotrze do Polski?

Włodek bez zmian, dostał skierowanie na testy. Tak naprawdę to dr Kasia nie wie co mu jest. Ma wysokie CRP, co wskazuje na stan zapalny w organizmie, ale jaki i czego? Nie wiadomo, tak trochę po omacku przepisała mu antybiotyk. A on chorobę znosi fatalnie, jest rozdygotany i pełen pesymizmu. Od zawsze źle znosił wszelkie choroby, a katar u niego gorszy od szarańczy. Jutro skoro świt jedziemy w kolejkę do testów na parking CRSu, tam, na szczęście, się czeka w samochodzie. Punkt pobrań otwierają o 10.00. Martusia pojechała o siódmej i była ósma, a wyników nie ma do dzisiaj, podobno zaginęły wyniki z dwóch dni, z poniedziałku i wtorku sprzed dwóch tygodni. Uważam, że Włodek nie ma COVIDa, a doktor szuka tak trochę po omacku i dmucha na zimne!

Podobno możemy uniknąć narodowej kwarantanny, ale jest to stan na dziś. A co będzie jutro? Wybory w USA wygrał John Binden, może i my za trzy lata pogonimy kota PiSowi?

10 , wtorek 593592/8375; 230661 wyzdrowiało

Byliśmy dzisiaj z Włodkiem zrobić mu test, fatalne samopoczucie nie mija i na razie nie ma na to rady. Zobaczmy co doktor powie, jak test wykluczy COVID. Oby tak się stało! Na razie bierze antybiotyk, ibuprofen i paracetamol. Te jego bolesne mdłości leczę domowymi sposobami, tzn. colą, wczoraj ugotowałam owsiankę, dzisiaj kupiłam mu alka prim, ale to wszystko nie pomaga. W dalszym ciągu męczą go silne mdłości, które przychodzą i odchodzą.

Na parkingu CRSu byliśmy przed siódmą jako siódmi w kolejce. Mieliśmy koce, kanapki i ciepłe napoje w kubkach termicznych, a ja książkę. Jakoś przetrwaliśmy do 10.00, chociaż Włodek bardzo się męczył. Po dziesiątej szczerze zabezpieczona kobieta podała ankietę do wypełnienia, a za pół godziny inna zakapturzona osoba pobrała mu z nosa materiał do badania, było to bolesne. Cały dzień nic nie jadł, idę mu ugotować lekki rosółek.

11 , środa Święto Niepodległości 618813/8805; 242875 wyzdrowiało

Włodek ciągle cierpi jak potępiona dusza, wczoraj po południu było trochę lepiej, ale dzisiaj znowu jest tak samo, Środki przeciwbólowe zupełnie nie działają, Agnieszka kazała mi wezwać pogotowie, ale co ja im powiem? Że ma silne mdłości i podwyższone CRP? Przecież nie przyjadą!

12 czwartek

Jest coraz gorzej, nie spał całą noc, ma gorączkę 38,8. Zadzwoniłam po pogotowie, ale oczywiście odmówili przyjazdu, nawet się nie zdziwiłam, odesłali nas do rodzinnego.

15.55 Niestety to COVID! Sprawdziłam online i dzwoniła doktor Kasia, natychmiast została o tym powiadomiona. Zdecydowaliśmy się na szpital, niestety w Zielonej Górze przyjmują

tylko pacjentów z problemami oddechowymi. Okazało się, że jest miejsce w Skwierzynie i tam go zawiozą. Czekamy na karetkę już dwie godziny!

13 , piątek dużo zakażeń, ale bez rekordu 641496/9080; 254349 wyzdrowiało

Nie będzie narodowej kwarantanny, po raz pierwszy od dwóch miesięcy średnia liczba zakażeń zaczęła spadać

A mój bidulek ciągle cierpi, dzwonił do mnie rano, jeszcze nie widział się z lekarzem, może za czas jakiś będzie lepiej. A ja siedzę na domowej kwarantannie, którą sobie sama nałożyłam. Bo nikt do mnie w tej sprawie nie zadzwonił. Jestem sama, ale nie samotna. Wspierają mnie córki, Grażynka i Iza. Dzwonią przyjaciele i znajomi. Słucham muzyki, dużo czytam i mimo mojego optymizmu, bardzo się martwię. Wierzę, że będzie coraz lepiej, a za czas jakiś dobrze!

14 , sobota 691118/10045; 282215 wyzdrowiało

U Włodka poprawy nie widać, zaczął trochę jeść, ale mdłości nie odpuściły. Podobno przy takich objawach zdrowienie jest długie i tego procesu nie można przyspieszyć. Próbowałam się dodzwonić do lekarza dyżurnego, próbowałam przez dwie godziny trzydzieści razy, bez skutku!

To dopiero drugi dzień mojej izolacji, na razie znoszę ją dobrze, oczywiście namiętnie czytam, słucham muzyki, nadrabiam zaległości w sprzątaniu, buszuję po Internecie, wrzucam zdjęcia na moje trzy fesjbukowe grupy. Dzisiaj jest taki piękny dzień i aż się prosi, żeby wziąć aparat i pójść np. na Wągmostaw, albo do Parku Poetów.

18.25

Słucham na YouTube Gali z okazji, dawno minionych, 250 urodzin Mozarta, patrzę na wypełnioną szczelnie salę, na elegancką publiczność i myślę, kiedy znowu w naszej Filharmonii tak będzie. Tęsknię za tymi koncertami!

15 , niedziela 712+21854/10348; 294783 wyzdrowiało

Wbrew słowom ministra zdrowia, pandemia nie hamuje, co drugi test jest pozytywny.

U Włodka nareszcie idzie ku lepszemu, małymi kroczkami, ale lepiej. Wczoraj wieczorem mi powiedział, że jest źle, ale nie tragicznie. Dzisiaj jest lepiej, spał nieźle, dostał kroplówkę z antybiotykiem, mdłości nareszcie ustąpiły. Mówi z wielkim trudem i nie chce, że ktokolwiek, oprócz mnie, do niego dzwonił.

16 , poniedziałek 733788+20816/10491; 306022 wyzdrowiało

Jestem wściekła i zrozpaczona, nawet nie bardzo mnie interesuje rozwój zarazy w kraju. Mam to w nosie. Interesuje mnie tylko mój mąż, a u niego bez zmian, znowu cierpi, ledwo mówi, prawie nic nie je. Dzisiaj mi powiedział, że mam się przygotować na to, że on do mnie już nie wróci. Opieprzyłam go z góry na dół. Ale czy to pomoże? Stracił wolę walki. Nawet napisałam na Messengerze do Kubickiego z prośbą o pomoc w przeniesieniu go np. do Sulechowa, ale on nie przeczytał mojej wiadomości. Lekarka z Zakaźnego, do której się wreszcie dodzwoniłam, obiecała oddzwonić po obchodzie, ale tego nie zrobiła. Bardzo wspierają mnie moje dziewczyny, no i Grażynka i Zosia.

18 , środa 772823+19883/11451; 342883 wyzdrowiało

Wczoraj dodzwoniłam się do lekarki Włodka. Jest dobrej myśli, on z tego na pewno wyjdzie, dostaje leki, ale nie wiem jakie. Narzeka, że jest tak słaby, że nie może przewrócić się z boku na bok, ale przecież chodzi po korytarzu (wiem to od niej), więc nie może być aż tak źle. On nigdy nie był poważnie chory, dwa razy w życiu miał anginę. Ta choroba go powaliła, bardziej chyba psychicznie niż fizycznie, tak powiedziała pani doktor. Nie próbujemy go

nigdzie przenosić, sytuacja jest wszędzie fatalna. Ludzie umierają czekając po parę dni na karetkę i to nie tylko na COVID. Rozmawiałam z nim, jest znacznie lepiej!
Coraz więcej zarażeń wśród znajomych. Dziś z powodu COVID zmarły 603 osoby. Jest to najwięcej zgonów od początku pandemii.

20 , piątek 819262+22464/12714; 381800 wyzdrowiało

Pandemia nie cichnie, protesty antyaborcyjno-antyrządowe też. Policja coraz ostrzej walczy z protestującymi, nie oszczędza nikogo. Używa pałek teleskopowych, przewraca na ziemię, aresztuje. Często jako cywile wchodzą w tłum i ostro działają.

Do 29 listopada utrzymany będzie obecny stan zakazów i nakazów pandemicznych.

Włodek zdrowieje, fizycznie i psychicznie jest bardzo słaby i na wszystko narzeka. Dzisiaj rozmawiałam z jego lekarką, jest szansa, że w poniedziałek będzie już w domu! Dzisiaj odmówił podpięcia kroplówki, powiedział, że to dla niego za ciężkie psychicznie i w zamian dostał zastrzyk. Podobno tak też można! Ja myślę, że nie tylko on ma dosyć szpitala, ale personel szpitalny ma też dosyć jego! A ja odpoczywam w ciszy i w spokoju!

21 , sobota 843475+24213/13288; 407075 wyzdrowiało

Dzisiaj premier ogłosił rządowy plan na 100 dni. Otwierają się sklepy w galeriach, szkoły zamknięte do Świąt, ferie dla całej Polski między 3 a 17-18 stycznia. W dalszym ciągu zamknięte placówki gastronomiczne. Kina, teatry, siłownie i placówki kulturalne do 27 grudnia. Może po 18 stycznia nastąpi powrót do strefy czerwonej i jest szansa, że pojawi się szczepionka. Dużo mówił o odmrażaniu gospodarki. No i apel do nas, obywateli, nie wyjeżdżajcie na Święta, spędźcie je w domu ze swoimi najbliższymi. My tak robimy od lat. Włodek w coraz lepszej formie, też psychicznej, znowu żartuje. Pojedzie po niego Martusia, a ja się ogarnę i pojedę po zakupy. Lodówka pusta, kończą się środki higieniczne i niektóre kosmetyki.

24 , wtorek 909066+10139/14314;454717 wyzdrowiało

Spada liczba dziennych zakażeń. Nie wiadomo czy to chwilowe, czy ten trend utrzyma się na dłużej.

Włodek od wczoraj w domu, schudł prawie 8 kilo. Jest słaby jak jętka jednodniowa. Słabo je i słabo mówi. Wszystko go męczy, jedzenie, mówienie, nawet parę kroków z pokoju do kuchni.

Od paru dni ucichły doniesienia na Onecie o polityczno-aborcyjnych demonstracjach, co nie znaczy, że ich nie ma.

25, środa 924428+15362/14988; 469527 wyzdrowiało

Dzieci do 3 stycznia nie chodzą do szkoły, potem ferie dla szkół w całej Polsce, a potem zobaczymy. Minister Niedzielski już przestrzega przed trzecią falą pandemii, a jeszcze druga się nie skończyła! W grudniu rusza pełną parą handel, w końcu zakupy przedświąteczne to rzecz święta i muszą się odbyć koniecznie.

Włodek zdrowieje bardzo powoli, oczywiście nie może spać. W nocy wziął dużą dawkę tabletek nasennych, mimo wszystko się obudził i oszołomiony nimi zaczął czegoś szukać w pokoju. Wylał wodę, próbował zapalić świeczkę (ale po co?) i narobił hałasu. Oczywiście się też obudziłam! Rano rozmawiałam z lekarką, przepisała mu lek antydepresyjny, może nareszcie będzie lepiej! Nasz przyjaciel, który prowadził całe lata sklep zielarsko-medyczny, skomponował mieszankę ziół wzmacniająco-uodparniającą. Zaczynam mu dzisiaj podawać, no i apetyzer senior na apetyt. Zobaczymy!

27, piątek 95441617060/16147;516636 wyzdrowiało

Podobno pod koniec stycznia mają się zacząć u nas szczepienia. Na pierwszy ogień pójdą pracownicy służby zdrowia oraz osoby wykonujące zawody w bliskim kontakcie z innymi ludźmi. Wcześniej mówiono o seniorach, teraz się o nas nie wspomina. Ale jutro może się wypowiedzieć następny ekspert i powiedzieć zupełnie co innego.

Leczę i pielęgnuję Włodka, parzę ziółka, podaję tabletki, gotuję i biegam do apteki. Jest już lepiej, trochę więcej je, ogląda telewizję, wcześniej tego nie robił, ale jeszcze nie czyta i nie korzysta z Internetu.

Tak wiele osób dzwoniło do mnie i do Włodka od kiedy zachorował, wokół nas jest wielu przyjaznych nam ludzi. To bardzo podnosi na duchu!

28, sobota 973594+15178/16746; 538273 wyzdrowiało

Strajk Kobiet nie ustaje. Dziś kolejny protest w Warszawie. Tym razem w 102 rocznicę uzyskania przez Polki praw wyborczych. Protestują nie tylko warszawianki, fala protestów rozlała się po całym kraju.

U nas w domu lepiej. Włodek zdrowieje, lepiej je, ma więcej sił, tylko kompletnie rozkłada go brak snu. Ten antydepresant tu niewiele pomaga.

30, poniedziałek 990811+5733/17150; 377514 wyzdrowiało

Spada liczba zakażeń. Ale czy ta tendencja utrzyma się długo?

U nas zły dzień i zła noc. Jestem nieziemsko zmęczona!

Na południu spadł śnieg, w Krynicy Zdroju otwarty został jeden ze stoków. W kolejce ustawił się tłum narciarzy nie zachowujących dystansu społecznego. Jak tak będzie we wszystkich miejscowościach narciarskich, to czarno to widzieć!

GRUDZIEŃ

2, wtorek 1013747+13855/18208; 62298 wyzdrowiało

W Onecie przeczytałam, że wczoraj było 11 tys. 483 nowych zakażeń, a dzisiaj 5 tys. 733. Jak widać dane są sprzeczne, wszystko spisałam z Onetu.

Włodek zdrowieje, tylko bardzo mało śpi i to jest problem. Zawsze był opętany snem, ciągle mu było mało, czy spał 5 godzin, czy 12 to i tak był niewyspany. Z wiekiem przestał tak świetnie sypiać i też był wiecznie niewyspany, ale teraz to ma powód. Rozumiem go, też źle sypiam, ale na mnie działają tabletki nasenne, a na niego nie. I tu się koło zamyka. Teraz, jak bierze antydepresant, tym bardziej nie może brać tabletek na spanie. Jutro spróbuję zamówić teleporadę, może dr Kasia pomoże.

Dzisiaj Jagusia ma pięćdziesiąte urodziny, to nieprawdopodobne, że już pięćdziesiąte. Tak niedawno ją urodziłam, niedawno sama obchodziłam pięćdziesiąte urodziny, a dzisiaj moja mała pierworodna córeczka ma pół wieku, a mój plus do lat pięćdziesięciu jest już taki duży.

W galeriach handlowych mnóstwo ludzi, jak to się przełoży na wzrost zakażeń, to wiadomo. Bardzo się tego obawiam.

5, sobota, 1054273+12430/19861; 687910 wyzdrowiało

Przed chwilą przeczytałam na Onecie "Za tydzień rząd może się rozpaść. Rosną napięcia przed szczytem UE. Weto oznaczałoby prawdziwy polityczny kryzys, tyle, że jego brak również. Warszawa i Budapeszt nie chcą się zgodzić na tzw. mechanizm praworządności, który wiąże wypłacane fundusze z przestrzeganiem zasad państwa prawa, dlatego grożą wetem". No i wszystko wiadomo!

Ponad 30% ozdowieńców covidowych cierpi na tzw. mgłę pocovidową: kłopoty z koncentracją, z pamięcią, ze snem, stany lękowe, a nawet depresje. Niestety mój Włodek do nich należy. Wychodzi z tego, ale bardzo wolno, najbardziej dokucza mu brak snu!

Nie pisałam parę dni, ale jestem już bardzo zmęczona i znużona. Dzień podobny do dnia, różnią się tylko daniami podawanymi na obiad. Wtorek – krupnik, środa placuszki z jabłkami, środa – miała być ryba, a tu nagle przykra niespodzianka, mój domowy wypadek. Poślizgnęłam się na balkonie na cienkiej warstwie śniegu i upadłam na twarz „szczęśliwie” do pokoju. Krew lała się gęsto, chyba złamałam nos. Na pewno złamałam, bo usłyszałam trzask łamanej kości. Ostatecznej diagnozy mi jeszcze nie postawiono, mimo że, po wędrowce od Annasza do Kajfasza trafiłam do Przyszpitalnej Poradni Laryngologicznej, gdzie empatyczna i bardzo młoda pani doktor (chyba stażystka) dokładnie obejrzała moją twarzoczaszkę, dała skierowanie na rentgen i na kontrolę do tejże przychodni. Wizytę mam we wtorek. Czuję się dobrze, nos boli mnie tylko przy dotyku, natychmiast po upadku straciłam węch, który bardzo powoli wraca. Za to wyglądam jak szop prac w makijażu, mam purpurowe powieki, rozległe sińce pod oczami i zasiniony nos. Przed wyjściem na ulicę zakładam kamuflaż podkładem kryjącym, no i oczywiście maseczkę, ale i tak sińce wylazą. Smaruję to wszystko maścią arnikową i wiem, że to się wchłonie, W końcu jeśli chodzi o urazy twarzoczaszki to mam w tym spore doświadczenie!

A pandemia się nie cofa, jednego dnia spadek zachorowań, a drugiego wzrost. Zobaczmy jaka będzie sytuacja jak zaczniemy się szczepić!

7, poniedziałek 1067870+4423/20181;722446 wyzdrowiało

Po feriach dzieci z klas I – III wrócą do szkoły, a co będzie dalej jeszcze nie wiadomo. Nowa informacja: szczepienia maja być luty – marzec, termin się ciągle zmienia.

W domu pomału do przodu!

9, środa

Nie mam Internetu, ani w laptopie ani w komórce. Trochę mi z tym, a właściwie bez tego, głupio. Nie wiem ile nowych zachorowań i co się dzieje w Polsce i na świecie. Włodek też mi nic nie meldował, chyba zdesperowana włączę telewizor!

Czekam na Telexpress, ale na razie reklamy, reklamy, reklamy. Wkurzają mnie!

Polska i Węgry blisko sukcesu w sprawie budżetu unijnego. Tzn., że Unia ustąpi?

2186 nowych przypadków zachorowań, no i tyle się dowiedziałam. Ziemię tak szybko mówi, że nie zdążyłam zanotować liczby dziennych zgonów.

Od jutra za dwa tygodnie Święta, przez pandemie inne i smutne. Chociaż w telewizji pełno świątecznych reklam. A w sklepach? Nie wiem, dawno nie byłam, chodzę tylko do spożywczych marketów. Wybieram się do Fokusa. Ale czy się w końcu wybiorę?

Moje siniaki cofają się powoli, ale systematycznie. Mam nadzieję, że za dwa tygodnie cofną się zupełnie. Wczoraj byłam w Przyszpitalnej Poradni Laryngologicznej. Doktor potwierdził moją własną diagnozę, nos jest złamany! Wyraźnie słyszałam trzask łamanej kości, ale się nie przesunął i nie trzeba go operować, sam się zrośnie. 21, w poniedziałek idę tam jeszcze raz. Mam nadzieję, że już ostatni.

10, czwartek 1102096+13749/21063;792119 wyzdrowiało

Dzisiaj szczyt unijny. Węgry i Polska wygrały bitwę o weto, a Polska ma swoje „Wetorloo”, ale najważniejsze, że weta nie będzie, a mechanizm praworządności w niezmienionej formie zostanie w pakiecie budżetowym!

Dzisiaj byłam w salonie Playa w sprawie braku Internetu. Konsultant coś zmienił i przestawił w moim telefonie i wszystko działa, ale w laptopie w dalszym ciągu nie ma Internetu.

Próbowałam sama poprawić, wyjęłam kartę SIM z modemu i włożyłam z powrotem, ale nie pomogło.

12 , sobota 1126+11497/22676; 840541 wyzdrowiało

Jestem zmęczona i zniechęcona. Mam dosyć choroby Włodka, a raczej jego powolnego dochodzenia do zdrowia. Smutnej aury za oknem, gołych drzew, niesprzątniętych liści pod moim domem i tego wszechobecnego, panoszącego się COVIDA i pesymistycznych wiadomości o nim. Jakiś brytyjski ekspert powiedział, że mimo szczepień, maseczki i społeczny dystans będą obecne do następnej zimy. Nienawidzę maseczki, przez nią parują mi okulary i muszę je zdejmować, bo w nich nic nie widzę, ale bez nich też widzę fatalnie i tu się koło zamyka! Latamy w kosmos, badamy podwodne życie oceanów, przeprowadzamy skomplikowane operacje bez otwierania pacjenta, zwiedzamy świat internetowo nie wychodząc z domu, a nieparujących szkielec jeszcze nikt nie wymyślił!

13 , niedziela 1135676+8977/22864; 858895 wyzdrowiało

Dzisiaj manifestacja Strajku Kobiet pod hasłem „Idziemy po wolność. Idziemy po wszystko”. Dołączyli do niej górale i przedsiębiorcy. Zaczęła się o 12.00 i ciągle idą, protestują i krzyczą. Doszli na Żoliborz, pod dom Kaczyńskiego, który blokuje policja.

Myślałam, że te protesty kobiet to spontaniczne i błyskawiczne działanie, że złość opadnie i protesty się wyciszą, a tu nie! Zaraza uderzyła w gospodarkę, turystykę, oświatę, kulturę i inne dziedziny życia społecznego i coraz więcej grup mówi dość. Dzisiaj w nocy, rolnicy podrzucili pod dom Kaczyńskiego martwą świnię. Zastanawiam się nad psychiką tego człowieka. Może dla niego im gorzej tym lepiej?

A moja psychika ma wzloty i upadki. Są dni pełne optymizmu, ale miewam też większe i mniejsze doły. Tak bardzo brakuje mi ludzi i wyjść do nich. Dzisiaj słuchałam koncertu naszych Filharmoników, oczywiście online, ze łzami w oczach. Tak bardzo bym chciała usiąść w Filharmonii, spotkać się z moją fotograficzną gromadą, zatańczyć z grupą „Radość Tańczenia” Oli Matusiak-Kujawskiej i grupą „Barwy Tańca” Krzysia Kocińskiego. Przejrzeć książki, bezpośrednio na półkach w mojej Filii bibliotecznej i pójść na wernisaż do Muzeum, czy na spotkanie w WiMBP, a tu d... zimna! Za oknem też zimno i ponuro.

Rano byłam na krótkim spacerze z Włodziem, codziennie chodzimy trochę dalej. Dzisiaj mała liczba zakażeń i zgonów, ale to weekend, zobaczymy co będzie za dwa trzy dni.

16, środa 1159901+12454/23914; 892650 wyzdrowiało

W styczniu ruszą u nas szczepienia. Od piętnastego można się będzie rejestrować w punktach szczepień. Tak dzisiaj powiedział premier. A jak to będzie wyglądało w praktyce, to się okaże.

U nas coraz lepiej, zdrowiejemy, Włodek odstawił antydepresant. Jest dobrze, codziennie chodzimy na spacer, a moje siniaki prawie zniknęły!

17, czwartek 1171854+11953/24345;903349 wyzdrowiało

Rząd ogłosił kwarantannę narodową od 27 grudnia do 17 stycznia, czyli do końca ferii.

- Hotele będą dostępne tylko dla służb mundurowych, medyków i pacjentów szpitali specjalistycznych
- Zamknięte stoki narciarskie
- Zamknięte galerie handlowe, poza sklepami spożywczymi, drogeriami, aptekami, sklepami z książkami i prasą oraz wielkimi sklepami meblowymi
- Godzina policyjna w noc sylwestrową od godz. 19 dnia 31 grudnia, do godz. 6 rano dnia następnego

- Osoby przyjeżdżające do Polski komunikacją zbiorową będą musiały się poddać 10 – dniowej kwarantannie

Szereg obowiązujących już ograniczeń pozostanie bez zmian.

Mój brat Wojtek, który od września przebywa na Oddziale Opieki Paliatywnej w Głogowie, od tygodnia jest w głogowskim szpitalu na oddziale covidowym. Jak go złapał na tym szczelnie zamkniętym Oddziale? Był w fatalnym stanie, bez kontaktu, nerki nie pracowały. Już jest lepiej. Po wyzdrowieniu znowu wróci na ten Oddział Opieki Paliatywnej, na którym bardzo nie chce być, ciągle się buntuje i wybiera się do domu. Niestety jest niechodzący, niesamoobsługowy i musi tam być już zawsze, do końca.

Ta kwarantanna narodowa, to tak trochę zapobiegawczo, wcześniej dzienne przyrosty zachorowań już wynosiły ponad 24 tys. zachorowań i kwarantanny nie ogłoszono. Boją się imprez sylwestrowych (nielegalnych) i wyjazdów na ferie, przede wszystkim w góry. Naród (w większości) jest niezdyscyplinowany i różnymi sposobami (najchętniej?) omijałby zakazy i nakazy.

19, sobota 1194110+11267/25254; 927723 wyzdrowiało

Wczoraj nasza prezes Zosia złożyła nam wszystkim życzenia świąteczno-noworoczne, oczywiście online. Była bardzo uroczysta, w asyście członków Zarządu, na tle pięknie udekorowanej Sali Klubowej. Zrobiło mi się ciepło na duszy i jednocześnie bardzo smutno. Tak mi brakuje UTW, jego atmosfery, zajęć, rozmów i uśmiechów koleżanek i kolegów. Uniwersytet jest otwarty, ale sale są puste. Dawno tam nie byłam, niebawem się wybiorę. Jedynie Paweł ze swoimi dziewczynami jest aktywny. Oczywiście spotykają się poza UTW. On im zadaje różne zadania domowe, które publikują na stronie Pracowni Edukacji Fotograficznej. Jako była uczestniczka tych zajęć, też mam tam wgląd. Ale chyba nie chciałabym do nich wrócić.

22 , wtorek 1214523+7192/25783; 954272 wyzdrowiało

Spada liczba dziennych zachorowań, ale czy to stała tendencja? Wczoraj nasza wnusia Weronika robiła sobie test na Covid w środku dnia, były tylko trzy samochody. Czyżby ludzie celowo unikali testów? Wynik jej testu na szczęście negatywny.

Przygotowania do Świąt trochę mi przysłoniły problemy pandemiczne. Byłam dzisiaj o 9.30 w Fokusie, z trudem znalazłam miejsce na pierwszym poziomie. W mieście ruch był nieduży, a na parkingu przed WiMBP pustki, byłam zaskoczona. Dopiero później się dowiedziałam, że ten parking też jest już płatny.

Włodek prawie wrócił do normy, gdyby nie to utrzymujące się osłabienie, byłoby super! Wojtuś też zdrowieje, wczoraj dzwonił jego syn Michał z dobrą wiadomością. Nie wiem czy wróci do tego zakładu opiekuńczego przed czy po Świątach?

Choinka (sztuczna) pięknie ubrana, jak zwykle na czerwono – złoto, mieszkanie przyozdobione. W sobotę zrobiłam pierogi z farszem ze słodkiej kapusty, z pieczarkami i jajkami na twardo, tak, jak każe rodzinna tradycja. Takie pierogi robiła moja mama i są wyjątkowe. Powszechnie robi się pierogi z kwaszoną kapustą i z suszonymi grzybami lub pieczarkami. Wczoraj ugotowałam prawdziwy barszcz, z prawdziwych buraków, a nie z koncentratu, czy z proszku, no i zrobiłam ćwikłę. Zresztą ćwikłę robię regularnie od września do maja, bo ją uwielbiam i jem stale. Jak się zaczynają truskawki i inne owoce to już jej nie potrzebuje, ale wracam do niej we wrześniu.

Cały dzień padało i tak ma być do piątku włącznie!

23, środa 1226886+12361; 965178 wyzdrowiało

Agencja Blomberga oceniła 53 kraje pod kątem ich skuteczności w walce z koronawirusem, Polska zajęła 47 miejsce.

25 , piątek pierwszy dzień Świąt 1249079+9077/26992; 984683 wyzdrowiało

Dzisiaj spadek zachorowań, w końcu komu się chce robić testy w Wigilię?

Godz. 15.00, przed chwilą dużymi płatkami padał śnieg i natychmiast topniał.

Wspominam Wigilie dzieciństwa i młodości, drzewa obsypane śniegiem, śniegu czasami było tak dużo, że oczyszczone ścieżki i chodniki przypominały tunele.

W roku 2001 zamieszkaliśmy w Drzonowie i w właśnie tam też bywały takie bajkowe Świąta. Z jednej strony park, z drugiej zasypana śniegiem łąka za drogą, a dalej ściana białego lasu. Do Zielonej Góry wróciliśmy w 2012 roku i od tylu lat nie było prawdziwej zimy. Czasami śnieg i mróz utrzymywały się przez parę dni, ale białych Świąt nie było.

Wojtuś wrócił ze szpitala do Zakładu. Wczoraj z nim rozmawiałam, nienawidzi tam być, chce wrócić do domu. Ale jak? Nie chodzi, nic przy sobie nie może zrobić, musiałby mieć opiekę przez 24 godziny, ale to niemożliwe! Wszyscy mu tłumaczą, że powrót do domu jest niemożliwy, więc się na nas poobrażał i nie odbiera telefonów. Wyjątkowo odebrał mój telefon, ale tylko po to, żeby mi powiedzieć, że wraca do domu! Próbowałam go namówić, aby odebrał najbliższy telefon od Michała. Ale czy to zrobi?

Doskonale go rozumiem, myślę o nim często, jest tam taki samotny i opuszczony. Zaraza zamknęła odwiedziny i on od września jest tam sam. Gdyby można było go odwiedzać, znosiłby to znacznie łatwiej.

Jest pochmurno i ponuro, dzisiaj o 7.30 było jeszcze ciemno. Dnia przybywa bardzo powoli.

28 , poniedziałek 1261010+3211/27147; 1005376

Wyraźny spadek zachorowań. Czyżby to ze strachu przed szczepieniami, czy tylko efekt weekendu?

Niestety i w naszej rodzinie są zdeklarowani antyszczepionkowcy i to młodzi ludzie. Pewnie uważają, że w tak młodym wieku poradzą sobie z ewentualnym zarażeniem i nabędą odporność. Niestety tak też uważa nasza starsza wnuczka.

Świąta minęły spokojnie, chociaż w Wigilię Arek się potknął i przewrócił, w domu, Wybił duży palec u lewej ręki i stłukł dwa talerze z nowego serwisu. Martusia przyjęła to bardzo spokojnie.

Godziny policyjnej w Sylwestra nie będzie, będzie tylko zobowiązywać formalne ograniczenie w przemieszczaniu się, więc wychodzi na jedno!

29 , środa 1281414+12955/28019; 1025 wyzdrowiało

Byłam dzisiaj na chwilę w UTW, zostawiłam mój tomik poetycki dla Emilki, porozmawiałam chwilę z Ewą i uciekłam, bo zrobiło mi się bardzo smutno. Sala Klubowa pięknie ustrojona świątecznie, w innych nie byłam. Jest pusto i cicho.

Od poniedziałku znaczący wzrost zachorowań, ale tak jest zwykle. Po weekendzie zachorowań jest mało, bo w czasie weekendu mało osób się bada, a potem jest poniedziałek i wtorek i liczba zakażonych wzrasta. Szczepienia ruszyły!

31 , czwartek 1294878+13397/28554;1036 wyzdrowiało

Znowu kończy się rok. Przypominają mi się wszystkie nasze bale, zabawy, prywatki i inne imprezy sylwestrowe. Bawiliśmy się szkołach w Zielonej Górze i w Głogowie, na Zamku w Gogowie, w Ośrodku Wypoczynkowym głogowskiej Huty Miedzi w Lubiatowie. W Jeziornej, u Jędrków po północy, przechodziliśmy przez zamarznięte jezioro. W restauracji w Gronowie, w Jednostce Wojskowej w Krośnie, w stołówkach WSP i Politechniki, w Bibliotece Wojewódzkiej. Kilka wieczorów sylwestrowych przetańczyliśmy w Drzonowie, w Muzeum lub w wiejskiej Sali, byliśmy też na różnych, jak to się dzisiaj mówi, domówkach. Miałam różne kreacje, mniej lub bardziej eleganckie, białe, czerwone, ale przeważnie czarne.

To tylko niektóre z naszych wieczorów sylwestrowych. To nie były Bale w Operze, czy chociaż w Pałacu w Wiechlicach, ale je wszystkie wspominam z rozrzewnieniem i z sentymentem. Przez ostatnie kilkanaście lat każdy sylwester zaczynaliśmy w naszej Filharmonii Koncertem Sylwestrowym, bardzo je lubiłam, mam nadzieję, że w następnym roku wrócą do realu. Tegoroczny też będzie transmitowany online. Czasami tak właśnie słucham naszych Filharmoników, ale to nie to samo.

Cieszę się, że już kończy się ten rok, pełen strachu, obaw, złych wiadomości, a jednocześnie pełen nadziei, na wygaśnięcie epidemii, na szczepienia i narodowe wyzdrowienie. Może ten następny taki będzie, lepszy i zdrowszy? W tym roku odeszło paru naszych znajomych, przeżyłam śmierć Ani B., z powodu lockdownu nie byłam nawet na jej pogrzebie! Wirus dotknął naszą rodzinę, zachorowało pięć osób, na szczęście wszystkie wyzdrowiały.

Czy w 2021 roku dzieci wrócą do szkół, podniesie się gospodarka, otworzą się biblioteki, muzea, galerie sztuki i handlowe, sale koncertowe? Mam taką nadzieję! Jak mówią porzekadła: nadzieja jest matka głupich, ale umiera ostatnia. Mój wrodzony optymizm każe mi wierzyć, że będzie dobrze, a może nawet jeszcze lepiej!

Ewa Kwaśniewicz